

Via Baltica z poślizgiem – firma zaskarżyła własną ofertę

8 kwietnia 2018

Obwodnica Łomży to jeden z kluczowych odcinków trasy Via Baltica – międzynarodowej drogi, która ma biec od Estonii, poprzez Łotwę, Litwę, aż do Polski, a następnie połączyć się z biegnącą na południe Europy Via Carpatia. Przetarg na jego budowę GDDKiA ogłosiła jeszcze rok temu. Wygrała go włoska firma Impresa Pizzarotti, która zaoferowała, że odcinek ten wybuduje za 443 mln zł (mimo, iż cenę kosztorysową GDDKiA ustaliła na poziomie 963 mln zł). Teraz okazało się, że budowa będzie miała opóźnienie, bo... Włosi sami zaskarżyli korzystną dla siebie decyzję!



Do w sumie kuriozalnej sytuacji doszło przy przetargu na budowę 13-kilometrowe odcinka obwodnicy Łomży, który stanowi jeden z kluczowych elementów międzynarodowej trasy Via Baltica. Formalnie wygrała go włoska firma Impresa Pizzarotti, która przekazała najkorzystniejszą – z punktu widzenia specyfikacji warunków zamówienia – ofertę. Włosi stwierdzili, że odcinek ten (w skład którego wchodzi również budowa mostu

nad Narwią o długości ponad 1,2 kilometra) wybudują za 443 mln zł.

Wspomniana kwota okazała się być o 46 proc. niższa od ceny kosztorysowej ustalonej wewnętrznie przez GDDKiA na poziomie 963,6 mln zł. Gdy do Włochów dotarło, że złożyli nierealistyczną ofertę zaczęło się kombinowanie, jak wycofać się z całego przedsięwzięcia. Okazało się, że jedynym sposobem, aby to uczynić jest... samooskarżenie!

Konkurenci Włochów mieli czas do połowy marca, aby złożyć odwołanie od decyzji GDDKiA przyznającej firmie Impresa Pizzarotti prawo do budowy wspomnianego odcinka Via Baltiki. Żaden z nich tego nie zrobił. Odwołanie złożyli za to Włosi z Impresa Pizzarotti (sic!), którzy zakwestionowali wybór swojej oferty jako najkorzystniejszej.

Co istotne – GDDKiA, mimo iż działała zgodnie z prawem, postanowiła uwzględnić to odwołanie, i pod koniec zeszłego tygodnia unieważniła wybór oferty Włochów wartej 443 mln zł, jako najkorzystniejszej. Jednocześnie GDDKiA zapowiedziała, że w przetargu pozostało jeszcze 7 oferentów i obecnie zostanie wybrana kolejna najkorzystniejsza oferta (z informacji publikowanych przez Wyborczą wynika, że kolejną pod względem korzystności ofertą była ta złożona przez konsorcjum firm Porr i Unibep – proponowali wybudowanie obwodnicy Łomży za cenę ok. 30 mln zł wyższą niż Włosi z Pizzarotti).

Pytanie – co robi GDDKiA, jeśli kolejny oferent również zaskarży własną ofertę? Ogólnie rzecz biorąc chyba nie mamy – jako Polska – szczęścia do przetargów drogowych. Przypomnijmy sprawę chińskiego COVEC-u, który wygrał przetarg na budowę odcinka A2 między Łodzią a Warszawą. W 2011 roku Chińczycy nieomal z dnia na dzień uciekli z placu budowy. Zaczęły się wzajemne oskarżenia o nienależyte wykonywanie warunków umowy, które finalnie zakończyło się w 2017 roku podpisaniem sądowej ugody. Oczywiście treść tej ugody utajniono, jak niemal wszystko co wiąże się z autostradami w Polsce. Mimo, iż budowa

tej autostrady była prowadzona ze środków zabranych podatnikom, to zwykły Kowalski nigdy nie dowie się w jaki sposób nastąpiło rozliczenie pomiędzy GDDKiA a COVEC oraz ile pieniędzy Skarb Państwa musiał dodatkowo wyłożyć, aby zaspokoić roszczenia Chińczyków.

Zdjęcie: GDDKiA

Na podstawie: Wyborcza.pl, Niewygodne.info.pl

Źródło: Niewygodne.info.pl